

## ROZDZIAŁ I

---

# Posługa kapelanów w Armii Polskiej w ZSRS 1941–1942

Omówienie posługi kapelanów w ZSRS jest ściśle związane z wydarzeniami, jakie miały miejsce we wrześniu 1939 roku, a których dla jasności tematu nie można pominąć. Bo przecież kapelani, żołnierze czy ludność cywilna nie z własnej woli znaleźli się na terytorium Związku Sowieckiego. Dlatego ważny jest cały kontekst polityczno-militarny i społeczny między Niemcami i Rosją, a dotyczący Polski<sup>1</sup>.

Od chwili uzyskania niepodległości w listopadzie 1918 roku zarówno Związek Sowiecki, jak i Niemcy zagrażały dalszemu istnieniu Polski. Pozostając po traktacie wersalskim z 1919 roku poza europejskim systemem politycznym, nawiązały ze sobą współpracę, ich wspólnym celem było obejście postanowień traktatu. Zaproszone na konferencję w Genewie w kwietniu 1922 roku, razem wystąpiły przeciw wspólnocie państw europejskich, zawierając nieoczekiwany pakt w Rapallo. W swej treści był to układ pokojowy, stanowiący o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i handlowych. Nie było w nim wzmianki o współpracy wojskowej, chociaż już wcześniej prowadzono negocjacje na temat produkcji broni i samolotów przez niemieckie przedsiębiorstwa na terenach Rosji, czego zabraniał Niemcom traktat wersalski. Dla Niemiec jeszcze ważniejsza była możliwość współpracy wojskowej. Mogły one szkolić w Rosji swych oficerów w używaniu tych rodzajów broni, których nie wolno im było mieć na swoim terytorium. Niemieccy oficerowie byli instruktorami w sowieckim lotnictwie, a sowieccy oficerowie odbywali przeszkolenie w Niemczech. W Rosji Niemcy mieli swoje ściśle tajne ośrodki szkoleniowe broni pancernej, lotnictwa i stosowania gazów trujących. Produkcja uzbrojenia zakończyła się około roku 1927. Dla wojsk obu państw znacznie od niej ważniejsze i bardziej długotrwałe były bliskie kontakty sztabów generalnych i współpraca

---

<sup>1</sup> L. Bełdowski, *Przyczyny i trasy wędrówki*, [w:] *Polacy w Indiach 1942–1948, w świetle dokumentów i wspomnień*, red. L. Bełdowski i in., Londyn 2000, s. 3–4.

w szkoleniu kadr. To prawie dwunastoletnie współdziałanie dawało wielkie korzyści obu armiom. Dzięki niemu Niemcy mogli w sześć lat – od 1933 do 1939 roku – stworzyć od podstaw najsilniejsze na świecie lotnictwo i broń pancerną. Niemiecko-sowieckie porozumienie wojskowe miało ścisły związek z koncepcją polityczną skierowaną przeciw Polsce, a wywodzącą się z historycznej prusko-rosyjskiej tradycji zaborów<sup>2</sup>. Z końcem stycznia 1933 roku Adolf Hitler został kanclerzem Niemiec. Mógł bez większych przeszkód przystąpić do realizowania swoich planów w Niemczech i w Europie. Od tego czasu przyjazne stosunki niemiecko-sowieckie zaczęły się pogarszać. Jedni historycy twierdzą, że zerwały je Niemcy, inni, że ZSRS. W listopadzie 1937 roku Hitler zwołał konferencję dowódców sił zbrojnych oraz ministrów wojny i spraw zagranicznych, na której przedstawił swoje koncepcje związane z potęgą państwa. Konieczność zdobycia przestrzeni życiowej dla ludności niemieckiej uważał za czynnik kluczowy w kształtowaniu polityki zagranicznej. Ażeby zabezpieczyć rozwój narodu w przyszłości, Niemcy będą musiały osiągnąć samowystarczalność w produkcji rolnej i zwiększyć swoje zasoby surowców. Muszą więc podbić nowe terytoria w Europie, zarówno ze względu na rolnictwo, jak i na przemysł. Celem tej ekspansji ma być powiększenie przestrzeni życiowej dla Niemców, a nie zwiększenie liczby ludności. Twierdził, że nie można dopuścić, aby podbite narody stały się liczniejsze od ludności niemieckiej. Zarysowany przez Hitlera plan polityczny był jasny. Była to polityka oparta na ludobójstwie. Uważał, że w tej części Europy Niemcy będą mogli uzyskać najwięcej najmniejszym kosztem<sup>3</sup>.

Umowa zawarta między Związkiem Sowieckim a Rzeszą Niemiecką 23 sierpnia 1939 roku, znana pod nazwą „pakt Ribbentrop–Mołotow”, nie tylko zabezpieczyła Hitlera od wschodu, lecz także przysporzyła mu wspólnika w uderzeniu na Polskę. Chwiejność polityki mocarstw zachodnich w tym czasie i ich dążenie do utrzymania pokoju za wszelką cenę pozwalały Hitlerowi sądzić, że jego nowa napaść stanie się rozgrywką tylko między Niemcami a Polską i nie przyjmie szerszych rozmiarów. Tym razem jednak jego przewidywania się nie sprawdziły i wojna z Polską stała się początkiem II wojny światowej<sup>4</sup>.

Uzyskawszy poparcie Stalina, Hitler najechał Polskę 1 września 1939 roku. Podczas gdy armia polska desperacko walczyła z liczebnie i technicznie silniejszymi wojskami niemieckimi, Armia Czerwona zaatakowała ze wschodu 17 września, zrywając pakt o nieagresji z roku 1933, przedłużony

<sup>2</sup> Tamże, s. 3.

<sup>3</sup> S. Haffner, *Diabelski pakt z dziejów stosunków niemiecko-rosyjskich 1917–1941*, Lublin 1994, s. 78.

<sup>4</sup> Tamże, s. 79.

protokołem z 1934, i zajęła wschodnie tereny Polski. Inwazja sowiecka uniemożliwiła polskiemu wojsku dalsze stawianie oporu Niemcom na wschodzie kraju. Nowy układ między agresorami zawarty 28 września 1939 roku na Kremlu, a podpisany ponownie przez Ribbentropa i Mołotowa, zaczynał się od stwierdzenia: „Rząd Rzeszy Niemieckiej i Rząd ZSRR po upadku byłego Państwa Polskiego uważają za swe wyłączne zadanie przywrócić na tych obszarach pokój i porządek oraz zabezpieczyć narodom tam żyjącym spokojny byt, odpowiadający ich właściwościom narodowym”. Skorygowano wówczas granicę rozbioru ustaloną 23 sierpnia – Niemcy zrezygnowały na rzecz ZSRR z wpływów na Litwie, w zamian otrzymując Lubelszczyznę i wschodnie Mazowsze. Granica miała zatem biec wzdłuż Sanu, Bugu, Narwi i Pisy, po stronie niemieckiej znalazł się także okręg suwalski. Związek Sowiecki zagarnął 51,5 procent obszaru II Rzeczypospolitej, Niemcy 48,5 procent. W tajnym protokole do układu stwierdzano, że oba mocarstwa nie dopuszczą na swych terytoriach do polskiej agitacji, wymierzonej przeciw drugiej stronie, i będą dławiły wszelkie jej próby<sup>5</sup>.

Polityka Niemiec w okupowanej Polsce wynikała nie tylko z pragmatycznych potrzeb reżimu okupacyjnego oraz charakteru państwa totalitarnego. Jej ważnym uzupełnieniem były teorie o rasowej niższości Polaków, zamiar wyniszczenia narodu, tak by nie był w stanie aspirować do odzyskania wolności. Celem polityki okupacyjnej była degradacja narodu polskiego i przeobrażenie go w rezerwuar taniej siły roboczej. 12 października 1939 roku Hitler utworzył Generalne Gubernatorstwo jako obszar osiedlenia Polaków pozbawionych jakiegokolwiek suwerenności i zarządzanych przez niemiecką administrację. Na czele tej prowincji z tytułem generalnego gubernatora mającego siedzibę na Wawelu stanął Hans Frank. Podlegał mu rząd GG złożony wyłącznie z funkcjonariuszy niemieckich. Obszar GG podzielono na cztery dystrykty administracyjne: krakowski, warszawski, lubelski i radomski, a po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 roku dołączono wschodnią część dawnego zaboru austriackiego wraz ze Lwowem<sup>6</sup>.

Niemcy starali się osiągnąć w Generalnym Gubernatorstwie dwa sprzeczne ze sobą cele – z jednej strony wyniszczyć i zastraszyć społeczeństwo, aby nie było zdolne do oporu, oraz pozyskać jak największą liczbę robotników przymusowych do pracy w Rzeszy, z drugiej strony chcieli osiągnąć wysoką produkcję rolną i przemysłową, potrzebną w bilansie wojennej gospodarki III Rzeszy. Względem na potrzeby wojenne limitował liczbę wywożonych z Polski robotników przymusowych i powodował odło-

<sup>5</sup> A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 11.

<sup>6</sup> *Działania 2. Korpusu we Włoszech*, t. 2, red. S. Biegański, Londyn 1963, s. 1–2.

żenie na późniejszy okres niektórych pomysłów z zakresu inżynierii społecznej, na przykład wysiedlania całych regionów pod niemieckie osadnictwo. Oprócz dążenia do eksterminacji „warstwy przywódczej” oraz zniemczenia ziem polskich głównym celem polityki okupacyjnej było gospodarcze wyzyskanie kraju dla wzmocnienia potencjału Rzeszy. Służył temu rabunek polskiego mienia – państwowego, społecznego i prywatnego<sup>7</sup>.

Brutalnym represjom poddano Kościół rzymskokatolicki, a także inne wspólnoty wyznaniowe. Niemcy przystąpili do niszczenia sieci kościelnej na obszarze ziem wcielonych i częściowo również w Generalnym Gubernatorstwie. Aresztowano lub internowano kilkunastu biskupów, niektórych zamordowano. W Kraju Warty (Wielkopolsce) gauleiter Arthur Greiser wręcz zmierzał do zniszczenia życia religijnego – skonfiskowano kościelny majątek, zakazano zbierania datków, grabiono, powszechnie zamykano, a nawet burzono kościoły, usuwano krzyże, rozbierano kapliczki przydrożne. Większość księży wysiedlono lub aresztowano, tak że spośród 2400 kapłanów, którzy na tym terenie pracowali przed wojną, w 1944 roku pozostało około 60, z niezmiernie ograniczonymi możliwościami sprawowania swego posłannictwa. Inaczej postępował na Pomorzu gauleiter Albert Forster, który postawił sobie za cel pełną germanizację życia religijnego i wykorzystanie go do przyspieszenia zniemczenia ludności. Wstępem były masowe egzekucje księży. Władzę zwierzchnią nad pomorskimi diecezjami przejął biskup gdański Karl Maria Splett, który w 1940 roku wprowadził zakaz posługiwania się językiem polskim podczas nabożeństw, modlitw publicznych, a nawet przy spowiedzi. Wysiedlono niemal wszystkich polskich księży, pozostawiając tylko tych, którzy podpisali listę narodową (*Deutsche Volksliste*). Zarówno w Wielkopolsce, jak na Pomorzu około jednej trzeciej duchowieństwa diecezjalnego straciło życie – zostali zamordowani na miejscu lub w hitlerowskich obozach<sup>8</sup>.

W Generalnym Gubernatorstwie pozostawiono możliwość wykonywania praktyk religijnych, choć przy różnych ograniczeniach. Hans Frank nie krył wrogości dla religii, ale pragnął doraźnie wykorzystać Kościół jako czynnik wzmacniania stabilizacji i nakłaniania społeczeństwa do posłuszeństwa, co zresztą udawało się w bardzo ograniczonym stopniu dzięki postawie znacznej większości duchowieństwa. W Generalnym Gubernatorstwie kościoły były czynne, odbywały się msze, nie zamknięto klasztorów ani licznych kościelnych zakładów opiekuńczych, ale wprowadzono

<sup>7</sup> A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2000, s. 199–201.

<sup>8</sup> *Przyczyny i trasy wędrówki*, dz.cyt., s. 3–4; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia Polski 1864–1945*, t. 3, Londyn 1960, s. 1–23; A. Paul, *Katyn. Stalinowska masakra i tryumf prawdy*, przeł., red. Z. Kunert, Warszawa 2007, s. 41–45.

zakaz uroczystych pogrzebów, procesji, pielgrzymek, zakazywano wszelkich akcentów narodowych podczas nabożeństw, m.in. śpiewania patriotycznych pieśni i modlitw za ojczyznę. Zamknięto wydawnictwa kościelne, uniemożliwiono druk książek do nabożeństwa. Powszechnie dokonywano (także na ziemiach wcielonych) rabunku dzieł sztuki znajdujących się w posiadaniu Kościoła. W 1941 roku nakazano zdanie dzwonnów w celu przetopienia ich na niemieckie armaty. Wydano zakaz przyjmowania kandydatów do seminariów duchownych, a wraz z zamknięciem uniwersytetów uniemożliwiono legalne nauczanie teologii. Księża znajdowali się w grupie najbardziej narażonych na represje, m.in. branych jako zakładnicy. Łączny bilans strat Kościoła katolickiego jest ogromny – śmierć poniosło 1932 księży diecezjalnych (18 procent), 580 zakonników i 289 sióstr zakonnych. Wielu przeszło przez niemieckie obozy koncentracyjne – więźniami obozu w Dachau było 1746 księży, z których blisko połowa poniosła śmierć. Zniszczeniu uległo wiele kościołów i kaplic, szczególnie na ziemiach wcielonych i w Warszawie<sup>9</sup>.

W trudnej sytuacji znaleźli się protestanci, traktowani przez okupanta jako żywioł niemiecki, choć po części spolszczony. Kościół ewangelicko-augsburski, przed wojną wewnątrznie podzielony na część niemiecką i polską, pod okupacją został podzielony formalnie. Spośród jego 227 księży polskość deklarowało 125. Blisko połowę z nich aresztowano, a 39 uwięziono w obozach koncentracyjnych. Wieloletni zwierzchnik Kościoła biskup Juliusz Bursche został zamęczony w niemieckim obozie. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa w ograniczonym stopniu mogły funkcjonować jedynie 4 polskie parafie luterskie. Represje dotknęły także ewangelików reformowanych oraz inne Kościoły protestanckie<sup>10</sup>.

Wkroczeniu Armii Czerwonej w granice Rzeczypospolitej towarzyszyły liczne próby wzniesienia oddolnego ruchu „rewolucyjnego”. Dowódca Frontu Ukraińskiego w specjalnej odezwie wzywał wręcz: „Bronią, kosami, widłami i siekierami bij odwiecznych swoich wrogów – polskich panów”. W wielu miasteczkach i wsiach dywersanci oraz zbuntowane grupy miejscowej biedoty napadały na polskich żołnierzy, posterunki policji, stacje kolejowe, mosty, majątki ziemskie, dokonywano zabójstw, rabunku dobytku, samowolnego dzielenia ziemi. Część ludności ukraińskiej, białoruskiej i żydowskiej witała oddziały sowieckie kwiatami, budowano im triumfalne bramy. Chociaż wystąpienia inspirowali komunistyczni agitatorzy, były one jednak zarazem eksplozją tłumionej przez lata nienawiści. Licznych gwałtów na polskich dworach oraz branych do niewoli żołnierzach

<sup>9</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, Warszawa 2003, s. 422–428.

<sup>10</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia Polski...*, dz.cyt., s. 42.